

Szeroko rozumianą opiekę i pomoc zapewniano także tym spośród współwyznawców – jak i ich rodzinom – którzy bądź to zostali aresztowani, względnie zmarli w więzieniu lub na arenie; szczególne znaczenie w tym kontekście miało wyprawienie im godnego, chrześcijańskiego pogrzebu, co często wymagało wsparcia finansowego krewnych zmarłego, nie posiadających na to dostatecznych środków¹². Należy zauważyć, że nawet w okresie największych prześladowań i niemal zupełnej dezorganizacji życia w gminie po śmierci biskupa w Rzymie – jak o tym piszą do św. Cypriana tutejsi duchowni – opieka nad słabszymi funkcjonowała bez poważniejszych zakłóceń. Sam zaś Cyprian, mimo przebywania w ukryciu, cały czas pozostawał w kontakcie ze swoimi wiernymi, kierując gminą za pośrednictwem swoich przedstawicieli¹³.

Nie zapominano również i o tych, którzy wracali z więzień. I tak w 250 r. na ręce prezbitera Rogacjana, cieszącego się całkowitym zaufaniem biskupa Kartaginy, dwukrotnie przesłano po 250 sesterców; trochę później subdiakon Wiktor przekazał jeszcze 175 sesterców. Jak wynika z tekstu, te pieniądze, w sumie raczej niewielkie, a pochodzące z dobrowolnych datków, przeznaczono na zakup niezbędnej odzieży i żywności dla osób uwolnionych, co – biorąc pod uwagę ówczesny poziom cen¹⁴ – mogło wystarczyć przez krótki czas na skromną pomoc dla co najwyżej 30-40 osób. Nic też dziwnego, że św. Cyprian nakazuje zużyć na ten cel wszystkie pieniądze, jakie jeszcze pozostały w kasie kościelnej z funduszy przeznaczonych na pomoc dla ubogich, w tym będące także własnością samego Cypriana (*mea propria*). Ale, co ważniejsze, wspomniany ustęp mówi o zdeponowaniu u Rogacjana pewnej sumy z podobnym przeznaczeniem już znacznie wcześniej, co zdaje się świadczyć o ciągłym charakterze podobnej akcji zarówno przed, jak i po 250 roku. Niestety, brak bliższych danych czy pozostały z niej jeszcze jakieś pieniądze w momencie powrotu z więzienia, o którym mowa, większej liczby chrześcijan, zaś 675 sesterców miało jedynie uzupełnić tę sumę do wysokości niezbędnej, aby efektywnie pomóc tym ludziom, czy też, co bardziej prawdopodobne, prośbę Rogacjana spowodował całkowity brak pieniędzy, zużytych na bieżącą pomoc, tym bardziej, iż św. Cyprian odwołuje się tutaj do ofiarności pozostałych wiernych, którzy uniknęli podobnego losu i z tego też względu byli zobowiązani do przyjmowania w swoich domach osób dotkniętych prześladowania-

¹² Por. *Epistula* 5, 1; H. Gültow, *Cyprien und Novatian*, Tübingen 1975, 66; *Kirchengeschichte in Einzeldarstellungen*, Bd. I 3: G. Haendler, *Von Tertullian bis zum Ambrosius*, Berlin 1978, s. 57.

¹³ Por. przykładowo Cyprianus, *Epistula* 5; 7.

¹⁴ Por. R. Pankiewicz, *Fluctuations de valeur des métaux monétaires dans l'Antiquité romaine*, Frankfurt am Main–Bern–New York–Paris 1989, s. 68nn., 168.